



Bóg małe czyni wielkim

XVIII niedziela zwykła

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce tu jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności». Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść». Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb». On rzekł: «Przynieście mi je tutaj». Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. (Mt 14, 13-21)

Jezus zaprasza Cię dzisiaj, do bycia świadkiem spektakularnego cudu. Od Ciebie jednak zależy czy odkryjesz jego istotę, i na ile owa spektakularność pozwoli (lub przeszkodzi) Jezusowi dotknąć Twego serca.

Modlitwa przygotowawcza: prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

Zaangażowanie wyobraźni: Pomyśl o zadaniu, którego wspomnienie budzi lub budziło w Tobie lęk z powodu „niemożliwości jego wykonania”.

Prośba do tej modlitwy: o łaskę zaufania Jezusowi w sytuacji kryzysowej. Pamiętaj, że On ma lepszy plan dla Ciebie niż „środki doraźne” o które go wybiórczo prosisz.

1. Beznadzieja użyteczności

Za każdym razem kiedy Jezus się „oddalał na miejsce pustynne” pragnął modlitwy i skupienia. Śmierć Jana była dla Niego i dla apostołów wielkim ciosem i możliwe, że chcieli w ten sposób oddać mu cześć. Sława Jezusa nie pozwalała mu jednak na to. Jezus zostaje pozbawiony prawa do prywatności. Tłumy domagają się Jego obecności. Aura cudowności jaka się nad nim roztacza wzmaga się z każdym niewytłumaczalnym zjawiskiem jakie czyni. Fama przesłoniła misję. Jezus zupełnie niechcący został celebrytą, cudownym środkiem na uśniezenie jęków utrudzonego ludu.

Kiedy Ty doświadczasz braku prywatności i poczucia, że Twoja dobroć oraz umiejętności są wykorzystywane przez innych? Jak to jest czuć się „pożytecznym narzędziem”, z którego osobistym życiem i prawdziwymi intencjami nikt się nie liczy?

2. No to co byście zrobili?

Ludzie są głodni. I na dobrą sprawę jest to ich problem, nie apostołów ani Jezusa. Nikt będący przy zdrowych zmysłach nie oczekiwałby nakarmienia takiej rzeszy. Jezus jednak uświadamia swoim uczniom, że problem jest i trzeba go rozwiązać. Sugestia Mistrza wprowadza uczniów w zakłopotanie, może w rozpacz. Po całym dniu pracy, znużeni, nie mają ochoty podejmować jakiegokolwiek inicjatywy. Informacja o chlebie i rybach ma a w sobie tyle ironii co zdanie: „Mamy kilka cegieł i worek cementu, zbudujemy z tego osiedle mieszkaniowe!”

Jezus jednak nie żartuje. On każe z tych cegieł i cementu budować i to natychmiast. Co więcej, sam, zdaje się, nie chce w tym uczestniczyć. Czy na pewno?

Jezus wzywa nas do własnej inicjatywy! On wie, że nasze możliwości są zawsze bardzo ograniczone. Jednak tego właśnie od nas chce – karmić ludzi i budować Królestwo Boże tym, co jawi się jako „nic”. To co u ludzi wydaje się szczytem absurdu, staje się przestrzenią działania dla Bożej łaski.

Jezus nie wysłał jednak od razu apostołów z tymi rybami i chlebem. Najpierw bierze je i błogosławi. To jest, wbrew pozorom i dalszym wydarzeniom, najważniejszy moment! Jezus bierze i błogosławi „to nasze nic”, te cegły i worek cementu, by nam wystarczyło na budowę osiedla mieszkaniowego i nakarmienie tysięcy.

3. Co z tym cudem?

Zwykliśmy uważać, że największym sukcesem Jezusa było wykarmienie tych kilku tysięcy ludzi oraz te dwanaście koszy pełnych tego, co zostało. Jest efekt, prawda?

Po tym wydarzeniu Jezusa chciano obwołać królem, tak, że musiał się cichaczem wymknąć. Dla ludzi cudem było zaspokojenie doczesnej potrzeby. Zwróć uwagę o co i jak się modlisz. O ci prosisz? Co mu obiecujesz, jak się licytujesz o łaskę? „Szukacie mnie tylko dlatego boście jedli chleb do syta – niczego nie zrozumieliście”. Powiedział później Jezus. Nie szukacie mnie dlatego, że pomnożyłem wasze wysiłki, nie szukacie mnie dlatego, że wam błogosławiłem, nie szukacie mnie dlatego, że mi ufacie i wierzycie mi. Chcecie tylko zjeść i wyleczyć się z chorób, by mieć więcej siły, by dalej żyć tak jakby Boga nie było.

Dlaczego ja szukam Jezusa?

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj szczerze z Jezusem albo którymś z apostołów jakie uczucia im towarzyszyły podczas rozmnożenia chleba. Co było dla nich właściwym „cudem” i jakich owoców tego cudu się spodziewali. Co ich zaskoczyło, a co zasmuciło.